



Sygn. akt II CSKP 298/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący)

SSN Maciej Kowalski (sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

w sprawie z powództwa „M.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w W. (poprzednio B. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.)
przeciwko M.1 spółce akcyjnej w W.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej E. K.
o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 26 stycznia 2023 r.

w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 18 października 2019 r., sygn. akt I AGa 206/19,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

B. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (obecnie M. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.) wniosła o zasądzenie od M.1 spółki akcyjnej w W. 598 467,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 5 listopada 2014 r. tytułem wynagrodzenie za wykonane roboty budowlane.

W dniu 6 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy wydał w sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, uwzględniając powództwo w całości.

W zarzutach od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa, podnosząc, że pismem z 14 listopada 2014 r. złożyła oświadczenie o potrąceniu dochodzonej pozwem należności z własną wierzytelnością w wysokości 4 500 000 zł.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z 15 lutego 2019 r. uchylił nakaz zapłaty i zasądził od pozwanej na rzecz powódki 598 467,71 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że 6 września 2013 r. między B. a M. zawarta została umowa, której przedmiotem było wykonanie przez powódkę bieżącej konserwacji budynków w M.. Po wykonaniu objętych umową robót 7 października 2014 r. strona powodowa wystawiła pozwanej fakturę końcową na 598 467,71 zł. Następnie strony 24 września 2012 r. zawarły umowę, której przedmiotem było wykonanie przez powódkę przebudowy konstrukcji dachu zabytkowego zbiornika wody. Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 4 500 000 zł. Na wykonane prace powódka udzieliła 36-miesięcznej gwarancji. W tym okresie zobowiązała się do usunięcia ujawnionych wad bezpłatnie w terminie wyznaczonym przez zamawiającego. Prace zostały odebrane protokołem odbioru z 22 listopada 2013 r.

W czasie obowiązywania gwarancji dach zaczął przeciekać. Strona pozwana zgłaszała ten fakt powódce. Mimo negocjacji, ta nie przystąpiła do realizacji obowiązków wynikających z gwarancji.

Pismem z 7 listopada 2014 r. pozwana wezwała powódkę do zapłaty 4 500 000 zł z tytułu „szkody poniesionej w związku z koniecznością wykonania robót budowlanych polegających na demontażu i ponownym wykonaniu pokrycia

dachu zabytkowego oraz usunięcia wad dachu”. Kwota wskazana przez stronę pozwaną w piśmie opiewała na wynagrodzenie, jakie wypłaciła stronie powodowej za wykonane prace, bo w taki sposób pozwana oszacowała odszkodowanie za ich złe wykonanie. Powódka odmówiła zapłaty, stwierdzając, że szkoda ta nie jest w żaden sposób udokumentowana, zaś żadne roboty demontażowe nie zostały wykonane.

Pozwana 14 listopada 2014 r. skierowała do powódki pismo, w którym złożyła oświadczenie o potrąceniu wierzytelności z tytułu szkody poniesionej w związku z koniecznością wykonania robót budowlanych polegających na demontażu i ponownym wykonaniu pokrycia zabytkowego dachu z wierzytelnością strony powodowej z tytułu wynagrodzenia z umowy z 6 września 2013 r. w wysokości 598 467,71 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 7 listopada 2014 r. do 14 listopada 2014 r.

Przyczyną nieszczelności dachu były miejscowe uszkodzenia powłoki hydroizolacji i błędy wykonawcze.

Pozwana 17 października 2014 r. podpisała z C. spółką z ograniczoną odpowiedzialnością umowę na roboty budowlane, polegające na demontażu i ponownym wykonaniu pokrycia dachu zabytkowego zbiornika wody, niezbędnych do ustalenia przyczyn wadliwości konstrukcji dachowej oraz usunięcia wad dachu występujących po wykonaniu robót przez stronę powodową. Strony ustaliły wynagrodzenie kosztorysowe za pełny zakres prac w kwocie 4 680 451,74 zł, przy czym wynagrodzenie ostatecznie należne miało być wyliczone na podstawie zakresu rzeczywiście wykonanego, zleconego przez zamawiającego i przez niego odebranego według cen ujętych w kosztorysie wykonawcy.

Sąd Okręgowy uznał, że na dzień wezwania do zapłaty przez stronę pozwaną nie poniosła ona uszczerbku w majątku wynikającego z konieczności pokrycia kosztów. Wyjaśnił, że aby wezwać do zapłaty odszkodowania, szkody musi już wystąpić. Na dzień 7 listopada 2014 r. strona pozwana nie wydatkowała jeszcze żadnych kwot, które według niej składały się na roszczenie odszkodowawcze, ani też w tej dacie nie istniało jeszcze żadne wymagalne roszczenie względem osoby trzeciej. W konsekwencji Sąd ten uznał, że pozwana,

nie dysponując własną wymagalną wierzytelnością wobec strony powodowej, nie mogła jej skutecznie potrącić z wymagalną wierzytelnością strony powodowej i tym samym nie doszło do umorzenia dochodzonej pozwem wierzytelności strony powodowej.

Apelacja od powyższego wyroku wywiedziona przez pozwaną została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 18 października 2019 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji wydany został w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny oraz przy prawidłowym zastosowaniu powołanych w jego uzasadnieniu przepisów prawa materialnego.

Pozwana mogła domagać się od powodowej spółki naprawy dachu zabytkowego zbiornika wody stanowiącego przedmiot umowy nr [...]. Wynika to z faktu, że powódka zarówno udzieliła gwarancji, jak i odpowiadała z rękojmi. Szkoda w majątku pozwanej wystąpiła wraz z momentem pierwszego przecieku ze spornego dachu. Jednakże szkodą w majątku strony pozwanej w takim rozumieniu jest różnica między wartością budynku, który byłby niewadliwy, a wartością budynku z wadami w chwili powstania szkody. W takim przypadku poszkodowany mógłby żądać obniżenia wartości rzeczy w odpowiednim stosunku (art. 560 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 638 i 656 k.c.). Sąd podkreślił, że pozwana upatrywała szkody nie w samym fakcie ujawnienia się wad, lecz konieczności poniesienia kosztów ich naprawy. Innymi słowy, strona pozwana, dokonując potrącenia spornej wierzytelności, domagała się naprawienia szkody nie z tytułu zmniejszenia aktywów, lecz zwiększenia pasywów, tzn. wydatków koniecznych na naprawę dachu. Szkoda powinna mieć jednak charakter rzeczywisty, a nie hipotetyczny. Tymczasem apelująca konstruuje sporną wierzytelność przedstawioną do potrącenia, wskazywała na kwotę prawdopodobną, jaką wyda dopiero w przyszłości na naprawę przedmiotowego dachu. Tego rodzaju uszczerbek w majątku na datę skierowania wezwania do zapłaty zatem jeszcze nie powstał. Tym samym apelująca spółka nie wykazała swego roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości. Tak sformułowane roszczenie nie było więc w dacie złożenia oświadczenia o potrąceniu wymagalne.

W ocenie Sądu drugiej instancji uzasadnione wątpliwości budzi również kwestia wymagalności potrącanej wierzytelności nawet przy przyjęciu za zasadne stanowiska strony apelującej co do wykazania wysokości szkody. Strona pozwana zasadnie bowiem zwróciła uwagę, że 3-dniowy termin, jaki został jej wyznaczony na zapłatę 4 500 000 zł, nawet gdy zobowiązanym jest podmiot prowadzący działalność gospodarczą, jest oczywiście za krótki i niezgodny z zasadami lojalności kontraktowej, a tym samym nie sposób uznać go za odpowiedni w rozumieniu art. 455 k.c.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku pozwany zarzucił naruszenie:

1) art. 361 § 2 k.c. przez: a) niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w chwili ujawnienia się przecieków dachu szkoda powstała po stronie M. miała charakter hipotetyczny (a nie rzeczywisty), albowiem M. na tę chwilę nie poniosła jeszcze kosztów związanych z naprawą szkody, pomimo że warunkiem powstania roszczenia odszkodowawczego nie jest uprzednie naprawienie szkody przez poszkodowanego, b) błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie oraz przyjęcie, że poszkodowany ma obowiązek precyzowania, czy powstała szkoda polega na zmniejszeniu aktywów bądź zwiększeniu pasywów, zaś konsekwencją niewystarczająco precyzyjnego opisanie przez poszkodowanego powstałej szkody może być uznanie, że szkoda nie powstała, pomimo że pozostaje to sprzeczne z bezspornymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi w sprawie;

2) art. 455 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że trzydniowy termin wyznaczony przez pozwanego w wezwaniu do zapłaty z dnia 7 listopada 2014 r. nie spełniał wymogu „niezwłoczności” w rozumieniu ww. przepisu, pomimo że „niezwłoczność” należy analizować z uwzględnieniem specyficznych okoliczności sprawy, w tym w szczególności z uwzględnieniem odmowy spełnienia świadczenia przez B. jeszcze przed wystosowaniem wezwania przez M., jak również z uwzględnieniem możliwości spełnienia świadczenia przez B. w sposób bezgotówkowy (np. na skutek złożenia oświadczenia o potrąceniu).

Pozwany wniósł o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa, ewentualnie

o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji oraz wyroku Sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie dominuje stanowisko, że szkodę majątkową wyznacza różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który istniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie szkodzące, a stanem, jaki powstał na skutek takiego zdarzenia. Artykuł 361 § 2 k.c. określa dwie postaci szkody majątkowej, które objęte są obowiązkiem odszkodowawczym (naprawienia szkody). Są to: strata (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*). Zarówno strata, jak i utrata korzyści, może polegać na zmniejszeniu aktywów lub powiększeniu pasywów. Stratą jest zmniejszenie wartości majątku poszkodowanego, nawet jeśli nie poniesiono swoim kosztem wydatków na naprawę rzeczy.

Obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą jej wyrządzenia. Wadliwe wykonanie robót budowlanych jest nienależytym wykonaniem zobowiązania, z którym może wiązać się powstanie szkody. Inna jest wartość obiektu zrealizowanego w sposób prawidłowy, inna natomiast wartość obiektu z wadami. Jeżeli zatem wierzyciel poniósł szkodę na skutek takiego nienależytego wykonania zobowiązania, to dłużnik stosownie do art. 471 k.c. obciążony jest obowiązkiem jej naprawienia, o ile dłużnik nie wykaze, że do nienależytego wykonania zobowiązania doszło wskutek okoliczności, z które nie ponosi odpowiedzialności. Naprawienie szkody według art. 363 k.c. może nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego bądź zapłatę sumy pieniężnej. Sposoby te mają charakter równorzędny, a wybór między nimi przysługuje poszkodowanemu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w razie wadliwego wykonania przedmiotu umowy inwestor może korzystać z ogólnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, przysługujących mu zgodnie z art. 471 k.c. Jeżeli poszkodowany wybrał reżim odpowiedzialności kontraktowej przewidzianej w art. 471 k.c., to musi udowodnić

fakt nienależytego wykonania zobowiązania, rodzaj i wysokość szkody oraz istnienie normalnego związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. (zob. m.in. uchwałę z 28 września 1995 r., III CZP 125/95; OSNC 1996, nr 1, poz. 11 oraz wyroki: z 10 sierpnia 1995 r., I CRN 106/95; z 3 października 2000 r., I CKN 301/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 58; z 25 sierpnia 2004 r., IV CK 601/03; z 8 grudnia 2005 r., II CK 291/05; z 14 marca 2007 r., I CSK 387/06; z 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12; z 9 maja 2013 r., II CSK 602/12, OSNC-ZD 2014, nr B, poz. 27). Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest uprzednie naprawienie przez poszkodowanego szkody we własnym zakresie. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany (lub inna osoba) podjął jakieś działania zmierzające do usunięcia szkody (zob. uzasadnienie uchwały SN z 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, oraz wyroki SN: z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 980/00; z 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01; z 8 marca 2018 r., II CNP 32/17).

Zasadnie skarga kasacyjna wskazuje, że w chwili ujawnienia się przecieków dachu szkoda powstała po stronie powoda miała charakter rzeczywisty. Błędnie Sąd Apelacyjny uznał, że za jej hipotetycznym charakterem przemawia okoliczność, iż powód nie poniósł kosztów związanych z naprawą szkody, a tym samym konstruując wierzytelność przedstawioną do potrącenia, wskazywał jedynie na kwotę prawdopodobną, jaką wyda dopiero w przyszłości na naprawę przedmiotowego dachu. Szkoda w majątku powoda nastąpiła bowiem już w momencie, kiedy nienależycie wykonano umowę, czego skutkiem było przeciekanie dachu w następstwie zrealizowania obiektu z wadami. Inaczej rzecz ujmując, szkodę należy wiązać z negatywnymi konsekwencjami w majątku poszkodowanego będącymi skutkiem wadliwości robót wykonanych przez powódkę. Obowiązek naprawienia szkody z tytułu wadliwego wykonania robót budowlanych nie jest warunkowany uprzednim poniesieniem przez poszkodowanego wydatków związanych z naprawieniem powstałej szkody.

Zmniejszenie wartości budynku na skutek wadliwego wykonania robót budowlanych wywołuje skutki polegające na zmniejszeniu aktywów. Kwestią wtórną jest wówczas miernik wysokości szkody. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego,

strona pozwana dokonując potrącenia spornej wierzytelności nie domagała się zatem naprawienia szkody z tytułu zwiększenia pasywów. Powyższe czyni zbędnym odnoszenie się do zarzutu skargi dotyczącego istnienia po stronie poszkodowanego obowiązku precyzowania, czy powstała szkoda polega na zmniejszeniu aktywów bądź zwiększeniu pasywów oraz konsekwencji niewystarczająco precyzyjnego opisanie powstałej szkody. Skarżący pomija przy tym, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano, iż poszkodowany zobowiązany jest do sprecyzowania, czy szkoda polega na zmniejszeniu aktywów bądź zwiększeniu pasywów, jak również, że konsekwencją niewystarczająco precyzyjnego opisanie przez poszkodowanego powstałej szkody może być uznanie, że szkoda ta nie powstała.

Niewątpliwie ciężar dowodu wykazania wysokości szkody spoczywa na poszkodowanym dochodzącym wyrównania uszczerbku w swoim majątku. W sprawie obciążał on zatem pozwanego. Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z 6 listopada 2020 r., I CSK 721/18 strata (*damnum emergens*) może obejmować wartość świadczenia, które miało zostać spełnione, albo różnicę między wartością świadczenia spodziewanego a wartością świadczenia nienależycie spełnionego. Rzeczą sądu *meriti* było zatem ustalenie wysokości wierzytelności przysługującej pozwanemu, a w dalszej kolejności stwierdzenie, czy doszło do umorzenia wierzytelności przysługującej powodowi. W sytuacji gdy pozwany nie poniósł wydatków na naprawę rzeczy, zastosowania metody dyferencyjnej, nie wykluczały twierdzenia, że poniesiona przezeń szkoda równa się wartości spełnionego świadczenia. Wskazywał on bowiem na konieczność wykonania robót budowlanych polegających na demontażu i ponownym wykonaniu pokrycia dachu. Ponadto Sąd nie był związany przedstawianym przez pozwanego sposobem wyliczenia szkody.

Użyty w art. 455 k.c. termin „niezwłocznie” oznacza termin realny, mający na względzie okoliczności danej sprawy. Zgodnie z treścią tego przepisu dłużnik zobowiązania bezterminowego powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela do wykonania. Czas owej „niezwłoczności” powinien być ustalany każdorazowo w zależności od okoliczności sprawy. Chodzi tu o taki czas, jaki jest niezbędny do spełnienia świadczenia przy założeniu, że dłużnik

działałby, uwzględniając całokształt okoliczności rzutujących na wykonanie zobowiązania, bez nieuzasadnionej zwłoki. Dopiero więc upływ okresu „niezwłoczności” powoduje, że roszczenie w zobowiązaniu bezterminowym staje się wymagalne (zob. uchwałę SN z 5 listopada 2014 r., III CZP 76/14; wyroki SN: z 13 grudnia 2006 r., II CSK 293/06; z 30 czerwca 2011 r., III CSK 282/10; z 13 grudnia 2006 r., II CSK 293/06).

W tym kontekście za co najmniej przedwczesne należy uznać przyjęcie przez sąd *meriti*, że wyznaczony przez stronę pozwaną stronie powodowej 3-dniowy termin na zapłatę odszkodowania 4 500 000 zł, nawet gdy zobowiązanym jest podmiot prowadzący działalność gospodarczą, jest za krótki i niezgodny z zasadami lojalności kontraktowej, a tym samym nie sposób uznać go za odpowiedni w rozumieniu art. 455 k.c. W szczególności Sąd Apelacyjny nie odniósł się do okoliczności, że powód zakwestionował swoją odpowiedzialność już we wrześniu 2014 r., jeszcze przed sformułowaniem wezwania do zapłaty z 7 listopada 2014 r. Z zaakceptowanych przez ten Sąd ustaleń Sądu Okręgowego wynika bowiem, że pismem z 26 sierpnia 2014 r. doręczonym 29 sierpnia 2014 r. inwestor zastępczy wezwał powoda do usunięcia wad skutkujących przeciekami z dachu. Wskazano w nim, iż nieusunięcia wad w terminie skutkować będzie naliczeniem kar umownych. W odpowiedzi, pismem doręczonym pozwanej spółce 2 września 2014 r., strona powodowa wskazała, iż odmawia wykonania tych prac, gdyż nie zgadza się z zarzutami dotyczącymi nieprawidłowych materiałów i wykonania. Podobne twierdzenia powodowa spółka zawarła w piśmie z 10 września 2014 r., do którego dołączyła prywatną ekspertyzę Politechniki Wrocławskiej. Wobec powyższego rozważenia wymagało, czy w takiej sytuacji określony w wezwaniu do zapłaty kary umownej trzydniowy termin spełniał przewidziane w art. 455 k.c. wymaganie niezwłoczności. Przeciwnie ustalenie, że termin ten był zbyt krótki, ma charakter arbitralny, tym bardziej że z poczynionych ustaleń faktycznych wynikało, że pismem z 7 listopada 2014 r., doręczonym 10 listopada 2014 r., strona pozwana wezwała powodową spółkę do zapłaty 4 500 000 zł. i powódka w określonym trzydniowym terminie, pismem z 13 listopada 2014 r., odmówiła zapłaty. Powyższe nie pozwala odeprzeć podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 455 k.c.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w zw. k.p.c.).

[SOP]

[as]